

# W kalejdoskopie wydarzeń „Staruszek” — № 1937 na świecie i w Polsce

Skończona pieśń... Zamknięty został wczoraj krag wydarzeń jednego roku. Wydarzeń czasem bliskich, obchodzących nas do głębi, lub wydarzeń odcierających się jedynie o nas z

przygotowania, wyteżone prace sztabu i „boa” zakończone zostały deklaracją p.k. Koca, odczytaną przed mikrofonem radiostacji warszawskiej, a następnego dnia opubliko-

na komunikację między Europą a Stanami Zjednoczonymi. 34 trumny w hangarze lotniczym w Lakehurst, zamienionym na żałobną kaplicę — oto rezultat tej tajemniczej katastrofy.

## SIEDMIORO DZIECI I „BOBBY”

12-go maja w uroczystym pochodzie koronacyjnym witał Londyn nowego monarchę Jerzego VI-go. Trudno nie wspomnieć tu o bardzo charakterystycznym, jak na stosunki angielskie obrazku. Przed hotelem „Piccadilly” w najruchliwszym punkcie Londynu w noc przed koronacją ułożyło się do snu 5 chłopców i 2 dziewczynki, którzy bez opieki przybyli z dalekiego przedmieścia Londynu, by zobaczyć pochód królowski. Dla ochrony malców stanął tu poważnie angielski „bobby”, pilnując snu dzieci przed natrętnym tłumem. Coś podobnego mogło się zdarzyć jedynie w Anglii.

## ZBOMBARDOWANIE ALMERII

W końcu maja uważa świat zwrócił się znów na wody hiszpańskie. Po zbombardowaniu niemieckiego pancernika „Deutschland”, flota Trzeciej Rzeszy zasyłała setkami bomb Almerię. Ton depeza stawał się coraz bardziej alarmujący. Nieraz czytało się zdanie: „Wojna światowa wisi na włosku”. Incydent jednak został załagodzony. I do oficjalnej wojny nie doszło.

W Polsce? 25-go maja architekt i elektryk uchwilił w swych związkach paragraf aryjski, a 30-go maja stanął, jak corocznie, u stóp Jasnej Góry wielotysięczny zastęp młodzieży akademickiej, by powtórzyć swoje ślubowanie.

## ROZSTRZELANIE TUCHACZEWSKIEGO

W pierwszych dniach czerwca, na kobiercu ślubnym we Francji stanął b. król Anglii Edward ks. Windsor. Niebawem Europa i świat cały

kim Wschodzie. Incydent w Lukau, potem pojedynek artyleryjski pod Wang - Ping, wreszcie regularna wojna pod Szanghaem rozpoczęła się na drugim krańcu świata krwią zawieruchę wojenną. Pod gradem bomb japońskich legły we wrześniu w gruzach Nankin i Kanton. Zaczęła się wielka ofensywa, uwięziona zdo- byciem Szanghaju, a później stolicy Chin, Nankinu.

Nad biegunem rozegrała się w sierpniu druga tragedia lotnika. Z pochodzenia Polak, lotnik sowiecki Lewoniewski zaginął podczas raidu Moskwa — Ameryka Północna. Znow zaczęły się gorączkowe poszukiwania ekspedycji, poszukiwania najmniejszego śladu, znow tym razem bezskuteczne.

## PROCESY

W Polsce obraz „rzeczywistej rzeczywistości” zarysowują w tym okresie dwa procesy: Hindy Fleiszewskiej, współniczki zmarłej Parylewiczowej i proces Lubowidzkiego o zniesławienie wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu. Obok tych procesów warto zanotować z wcześniejszego okresu proces mordery a. p. wachm. Bujaka — Judki Chaskielewicz, skazanego w pierwszej instancji na karę śmierci, zamienioną następnie przez Sąd Apelacyjny na bezterminowe więzienie, proces mordery wywiadowcy Kędziory w Brześciu n. B., Welwela Szczerbowski, wreszcie proces Joska Pedraka, mordery tragarza Barana z Częstochowy.

Od września Francja żyje na wulkanie. Jeszcze nie ucichł huk bomb na ulicach Paryża, gdy Francja ma nową ponurą sensację. 23-go września zaginął w tajemniczych okolicznościach szef Związku kombatanów rosyjskich we Francji gen. Miller. Podejrzana rolę odegrał w tej afere drugi generał b. armii carskiej Skoblin wraz ze swą żoną śpiewaczką Skoblin-Plewicką.

## BERLIN — RZYM

25-go września przybył do Nie-

ralny Inspektor Sił Zbrojnych przedstawił swoje dżedyraty w zakresie akcji konsolidacyjnej, odgradzając się od projektów nocy św. Bartłomieja.

uwagę na wypadki w Chinach. Krwa- we walki pod Terulem w Hiszpanii, gdzie rozgorzała najbardziej krwawa od początku wojny hiszpańskiej bitwa, przypomina, że niebawem mi-



Karo-Franck przyprowa- do kawy wyższej jakości w praktycznych kosztach!

## OSTENDA — PIASECZNO — PIRYN

Listopad jest czarnym miesiącem lotnictwa komunikacyjnego. Pod Ostendą w katastrofie lotniczej zginęła rodzina księcia Heskich, złożona z 11-tu osób. W Polsce 11-go listopada rozbił się pod Piasecznem samolot komunikacyjny, grzebiąc pod swymi szczątkami czterech zabitych i 7 osób ciężko rannych. 23-go listopada zaginął drugi samolot Polskich Linii Lotniczych SP-AJS. W cztery dni później znaleziono jego szczątki w górach Pirynu w Bułgarii, oraz zwłoki pięciu ofiar katastrofy.

„Podróżująca skrzynka pocztowa”, lord Halifax złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi. Wysłannik Foreign Office usłyszał w Berchtesgaden jedynie twarde żądanie zwrotu kolonii dla Niemiec.

Francja ma dwie nowe sensacje: afere kagulardów lub „białych kap- turów” jak kto woli, i afere Weidmana.

## BIAŁE KAPTURY

Afera kagulardów zaczęła się, powiedzmy sobie, dość niepowodnie. Kilka miesięcy temu aresztowano trzech młodych Francuzów za to, że u jednego znaleziono pod łóżkiem zaczynający się karabin niemiecki, u drugiego dwa granaty ręczne, a u trzeciego taśmę od karabinu maszynowego. Miał to posmak dość naiw- nie pomyślanej dywersji policyjnej. Toż ludzie śmiali się otwarcie z a- fery. Później zaareztowano 94 ka- rabiny maszynowe, dobre, nowe, go- towe do użytku, przewieziono do la- boratorium miejskiego 10 ton mate- rialów wybuchowych i około 1200 mundurów.

Zaareztowano dotychczas 38 lu- dzi: jednego generała, trzech dozorców domowych, dwóch właścicieli garaży, jednego restauratora oraz dwie panie, które podczas wojny za- szczytnie wyróżniały się jako pielęgniarzki. Wszyscy oni twierdzili zgod- nie, że „Csar” nie miał żadnych agre- syjnych zamiarów, miał zaś jedynie ewentualny komunistyczny zamach stanu.

Afera Weidmana zaznaczyła się 6-ma trupami zakopanymi w ogrodzie w willi w Saint Cloud pod Pary- żem i wprowadzeniem dowodów o- sobistych we Francji.

Wreszcie grudzień. Zdobyć Nankinu i incydent z amerykańską ka- nonierką „Panay” zatopioną wskutek bombardowania samolotów japoń- skich na wodach Żółtej Rzeki zwraca

## W SIEDLCACH

zaprenumerować „ABC” można w księgarni p. Żukowej ul. Kilińskiego 24

## FRANCJA NA FALACH ANARCHII

We Francji zakończenie roku nie różni się niczym od poprzednich wypadków. Święta Bożego Narodzenia minęły w atmosferze napięcia wskutek strajku robotników transportowych, a w dwa dni później strajk generalny w Paryżu zsumował tragicznymi wypadkami rezultaty rządów Frontu Ludowego.

Z wypadków polskich warto zanotować wizytę min. Delbosa w Pol- sce; wreszcie proces komunistów lu- belskich z Wandą Lewicką na czele i proces wileński Dembińskiego i Jędrzychowskiego.

Staruszek — rok 1937 — jako się rzekło, przekroczył próg historii. Jego następca ma jeszcze niezapisaną, czystą kartę. Czym ją zapisze? Czy wprawami wypadkami, pogłębianiem rozdźwięków i pogłębianiem nędzy, czy też zgodną harmonijną pracą, polepszeniem sytuacji mas?

Nie próbujmy odpowiedzieć na te pytania. Nie bawmy się w szarlatan- erię. Wiemy tylko, w jakim kierunku idą życzenia wszystkich.

## KOLCE BEZ ROZ

## MIEDZY SOBA

Prasa chałatowa donosi: W Łomży szalał terror na- rodowców; bandy chuliganów zęcały się nad pocziwymi żydami. Dwóch żydów — o- fiar bestialstwa — nie chcia- no przyjąć do miejskiego szpi- tała moliwując to tym, że są zupełnie zdrowi. Wobec tego żydzi poszli do domu.

Amerykański żyd Smith, rozczulony męczeństwem ro- daków w Łomży, przysłał im 300 dolarów. Podczas rozdania tej sumy w Kahale doszło do zaburzeń. Rabinowi odgryzio- no ucho, jeden żyd został zde- p- lany na śmierć, pięciu połama- no żebra, wszyscy uczestnicy zebrania wyszli z siłcami i po- krwawieniami...

szczęśliwego Nowego Roku

DUŻYCH WYGRANYCH NA LOTERII ŻYCZY SWOIM GRACZOM KOLEKTURA

**A. WOLAŃSKA**

WARSZAWA • WILNO • KRAKÓW

daleka, których nie notowaliśmy na- wet w naszej pamięci.

Staruszek „Rok 1937” — bo tak przyzwyczajaliśmy się wyobrażać sobie dobiegający końca rok — wraz ze swym bagażem wczoraj o 12-tej w nocy przekroczył próg historii. Cóż nam zostawił?

Zaczęło się niewesoło. Ciężka cho- roba Ojca Świętego w początkach stycznia 1937 okryła smutkiem ca- ły świat katolicki. Były już chwile, kiedy zdawało się, że nie ma na- dziei na utrzymanie przy życiu do- stojnego Chłogo. Żelazna natura zwyciężyła jednak chorobę — Pius XI powrócił do zdrowia i przed pa- rui dniami zaledwie w wieżach wi- gilijny słyszelśmy znów w odbior- nikach radiowych głos Głowy Ko- ściola.

W życiu politycznym rok 1937 rozpoczął się pod hasłem nowych deklamacji o pokoju światowym... przy akompaniamencie krwawych walk Hiszpanii, toczących się w początku roku z dość zmiennym szczęściem.

## ŁZY W GOŁDZINOWIE

W Polsce? W Polsce całą parę pracował nad budżetem Sejm. Pra- cował w komisjach i na plenum, w cichym gmachu przy ul. Wilejskiej i na Gołdzinowie, gdzie tak zw. „zieloni chłopcy” demonstrowali dostojnemu ciłau (ustawodawczemu) najbardziej nowoczesny spo- sób rozpędzania tłumy. Podczas tego pokazu łzy zalsnły w oczach premiera i parlamentarzystów. Nie były to łzy wzruszenia wpraw- dzie, lecz po prostu wiatr figlarz zniósł falę gazów łzawiących w kierunku przyglądających się akcji dostojników.

Potem... mróz i grypa dezorgani- zują życie stolicy i szeregu miast na kilkanaście dni. W lutym 1937 po- dzas nienotowanej od lat katastrofy pożaru w Mandzurii 700 osób spo- nęło żywem w gmachu teatralnym.

## DEKLARACJA 21 LUTEGO

Wielomiesięczne, zakonspirowane

waną na murach miast i miasteczek w tysiącach afiszów, drukowanych, jak później przyznał się jeden z działa- czy OZN, w jakimś miasteczku pro- wincjonalnym... na kredyt.

Tu mała dygresja i chwila wspo- mnień dziennikarza z tych dni. Teleskryptor wyrzucał wielometro- we zwoje akcesów. Zgłaszały się jed- nostki, organizacje, stowarzyszenia i związki. Ktoś obliczył, że zgłosiło się 40 milionów Polaków.

## AMERYKAŃSKIE TEMPO

Swego rodzaju rekord pobit w tym względzie Związek Oficerów Rezerwy w Warszawie. P.k. Koc skończył przemawiać o godz. 18-ej, a już na parę minut przed 19-tą do- ręczone mi drukowaną uchwałę ZOR głoszącą, że Związek po wystąpieniu deklaracji p.k. Koca na specjalnym zebraniu uchwalił zgłosić swój akces do tworzącego się obozu. Pomyślicie. Czytelnicy — nie minęła godzina, a zdążono odbyć zebranie, nchwalić akces, złożyć i wydrukować uchwałę i doręczyć ją redakcjom. Amerykań- skie tempo!

Odgłosy walki słychać teraz nie tylko z Hiszpanii. Miniatura „6-go lutego”, krwawe zajęcia w Clichy po zebraniu francuskiej Partii Społecz- nej p.k. de la Roque zarysowały nam obraz Francji pod rządami Frontu Ludowego.

3-go marca w wzięciu św. Mi- chała w Krakowie zmarła, nie do- czekawszy się procesu Wanda Pa- rylewiczowa. W New London w Sta- nach Zjednoczonych pod murami wa- lającej się szkoły zginęło 470 osób, a posiew katastrof zostawił swój krwa- wy ślad w Polsce, pod Częstochową w katastrofie lux-torpedy.

W kwietniu zmarł Karol Szyma- nowski, a 27-go kwietnia opuścił na- zawsze ziemię Wielkopolska Wo- ciech Drzymała.

## KATASTROFA HINDENBURGA

Maj zaczyna się znów katastrofą. W Lakehurst spłonął największy ste- rowiec niemiecki „Hindenburg”, u- trzymujący dotychczas systematycz-

niały nową ponurą sensację. 13-go czerwca rozstrzelano w Sowietach wodzów rewolucji bolszewickiej z marsz. Tuchaczewskim, Eidemanem, Putną i Jakirem na czele. Odtąd nie ma dnia, by nie notowano w dzien- nikach stałej krwawej pozycji na koncie bolszewickiej Rosji. Ustalono zostały nawet ponure rekordy: dziś 246 rozstrzelanych, dziś 312. Jak dłu- go potrwa jeszcze ten wyścig?

I znów Europa zwraca się na Hiszpanię. Kapitulacja Bilbao 18 czerwca rozpoczęła okres militarnych sukcesów wojsk powstańców. W ślad za Bilbao, w sierpniu wojska powstańcze zdobyły Santander, a we wrześniu Gijon.

## INŻ. DOBOSZYŃSKI NIEWINNY

14-go czerwca przed Sądem Przy- siegłych w Krakowie rozpoczął się proces inż. Doboszyńskiego o tak zw. zajęcia w Myślenicach. W końcu czerwca ława przysięgłych jedno- myślnie 12-ma głosami wydała wer- dykt u niewinniającego inż. Doboszyń- skiego. Werdykt ten został następ- nie przez sąd krakowski zasutowa- ny i dziś w dniu Nowego Roku 1938 inż. Doboszyński w murach więzie- nia krakowskiego oczekuje na nową rozprawę przed sądem lwowskim.

26-go czerwca przybył do Warsza- wy król rumuński Karol II. Wizyta ta w odpowiedzi na wizytę P. Prezy- denta R. P. w Bukareszcie potwier- dziła sojusz Polski i Rumunii. Na ulicach stolicy wielotysięczne tłumy, armia warkotem śmigieł i motorów podczas defilady na polu Mokotow- skim i furkotem kawalerskich pro- porcyków w Biedrusku — witała rumuńskiego gościa.

## TRAGEDIA AMELII EARHARDT

Lipiec rozpoczyna się tragedią nad Pacyfikiem. Amelia Earhardt na ra- fie koralowej długie dni bezskutecz- nie oczekiwała pomocy. Jakis rzeco- wy Amerykanin obliczył, że koszt akcji ratowniczej wynosił 25 tysięcy dolarów dziennie, czyli 1.250.000 zł. Nie udało się jednak uratować dzie- łnej lotniczki.

18-go lipca wybuchła bomba w Świdrach Małych. Przez dziesięć dni w najściślejszej tajemnicy toczyło się śledztwo w tej sprawie i dopiero 28-go lipca komunikat oficjalny u- stał. Ię sprawca zsmachu na p.k. Koca był Wojciech Bieganeł, który współdziałał ze swoim bratem Janem Biegankiem, aresztowanym zaraz po zamachu.

## WOJNA W CHINACH PŁN.

Niemal, że w rocznicę wybuchu wojny hiszpańskiej (18 lipca) rozpo- czyna się krwawy zatarg na Dale-

miec Benito Mussolini. Znaczenia tej wizyty nie trzeba omawiać. Manewry w Meklemburgii, potem triumfalny wjazd do Berlina, wreszcie olbrzy- nia manifestacja na Polu Majowym, gdzie przemówień Hitlera i Mussoli- niego słuchali wielotysięczne tłumy Niemców — zarysowały podstawy osi Berlin — Rzym.

Beznadziejne wysiłki mediacji po- kojowej na Dalekim Wschodzie, kon- ferencja 9-ciu mocarstw w Brukseli wystawiły smutne świadectwo szcze- rości poczyną dyplomacji europej- skiej.

## AFERA BARMATA

Afera żydka z Łodzi, Judki Bar- mata, wstrząsnęła podstawami Bel- gi. Okazało się, że sprytny żydek, u- trzymując na swym żołdzie ministrów i podsekretarzy stanu, potrafił nara- zić na wielomilionowe straty belgijs- ki Bank Narodowy. Skutkiem afery Barmata był upadek rządu premiera van Zeelanda.

## GHETTO

Przenieśmy się na chwilę do Pol- ski. Obwieszczenie rektorów uczelni warszawskich z dnia 5 października wprowadza na wyższych uczelniach gheto ławkowe, o które tak długo walczyła młodzież narodowo - ra- dykalna. W początku października rów- nież w osławionym ZNP, po rewizji ksiąg i działalności zasiada kurator, a oświadczenie premiera i ministra spr. wewnętrznych z dnia 2 października stwierdza, że przyczyną mianowania kuratora było tolerowanie przez Zwią- zek akcji wrożej interesom pań- stwa.

Przedkierunek i początek listopada przykuwają naszą uwagę na stosun- kach w Gdańsku. Tajemnicze zaginie- cia kolejarzy polskich na terenie Trzeciej Rzeszy: Ruchalskiego, Meya, Knofa oraz pp. Rutkiewiczów wywo- łują oburzenie w całej opinii Polski. Wystąpienia Gauleitera Foerstera z projektem wprowadzenia ustawodaw- stwa Trzeciej Rzeszy w Gdańsku i „ozdobienia flagi gdańskiej artystycz- nym motywem swastyki” musiały wywołać kateryczne protesty.

Obok tego, na śląsku afera redak- torów „Katowitzer Zeitung”, którzy w wydawanych przez siebie „Niebie- skich listach” szkalowali Polskę — do- pełnia obrazu stosunków polsko - niemieckich w tym czasie.

„Palestyna na wulkanie”, „Wielki Multi na wygnaniu”, „Anglia dyna- mitem wymierza sprawiedliwość” — krzyczą czarne tytuły dzienników o wypadkach w Palestynie.

Przychodzi listopad — niebez- pieczny dla Polaków pora. W przed- dzień 30 października na odprawie starszyzny legionowej i peowiadkiej w Prezydium Rady Ministrów, Gene-



## Podsluchana rozmowa

— O czym marzysz Martusiu?

— Marzę Romku, o tym samym, co wszystkie dzieci — marzę o „Karnawale Dziecięcym” ABC. Cieszę i raduję się, że będę brała udział w tej wesołej zabawie, która przygotowuje dla nas ABC, że będę na przedstawieniu teatrzyku p. Ortyma.

## Lamenty „Dziennika Ludowego” nad analfabetyzmem „ABC”

Socjalistyczny „Dziennik Ludo- wy”, powtarzając pacierz za „pa- nią matką”, „Robotnikiem” dener- wuje się, że wyraziliśmy życzenie, by w Czechosłowacji powstał rząd narodowy:

Wobec tego ciekawi jesteśmy, jak sobie „ABC” wyobraża możność powstania rządu „narodowego” w Czechosłowacji i jaki ma być według niego jej oskład i oparcie? Na ogół nie zadowolimy się z zaznaniem się z przedmiotem, zanim ciekło weźmie się do pisania. Prawda?

Towarzysze, trochę spokoju! Wiemy doskonale, że narazie nie- stety nie ma jeszcze widoków na

rząd narodowy w Czechosłowacji, bo ugrupowania istotnie narodo- we są jeszcze w Czechosłowacji słabe. Ale niech „Dziennik ludo- wy” pamięta, że i ugrupowania marksistowskie, chylące się obec- nie ku upadkowi również były kiedyś słabe, a potem w niektó- rych krajach sprawowały nawet rząd, a dziś dla odmiany znowu robią się słabe. Fortuna kołem się toczy a nie tak dawno jeszcze tow. Ebert był prezydentem Rzeszy niemieckiej.

**NIE BĄDŹ EGOISTĄ!**  
Będąc prenumeratorem „ABC”  
zaprenumeruj „ABC”  
dla swych przyjaciół!